

Sygn. akt IACa 794/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 listopada 2020 roku

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny i Własności Intelaktualnej w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Sędziowie: Ryszard Marchwicki

Maciej Rozpędowski

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2020 roku w Poznaniu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. P. (1)

przeciwko K. P. (2)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze Wydział I Cywilny z dnia 23 kwietnia 2019 roku, sygn. akt I C 433/18

oddala apelację.

Ryszard Marchwicki Małgorzata Goldbeck-Malesińska Maciej Rozpędowski

Sygn. akt IACa 794/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2019 roku Sąd Okręgowy w Zielonej Górze w punkcie I oddalił powództwo K. P. (1) przeciwko K. P. (2) o zapłatę kwoty 130 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 16 września 2013 roku do dnia zapłaty, a w punkcie II zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. K. kwotę 3 600 zł plus VAT tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

Powód i jego małżonka B. P. nabyli w 1975 roku od rodziców małżonki powoda w drodze umowy dożywocia, w ramach wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej, własność nieruchomości położonej w miejscowości (...), dla której Sąd Rejonowy w Świebodzinie prowadzi księgę wieczystą numer (...).

Pozwany K. P. (2) jest synem powoda oraz B. P. i od urodzenia mieszkał w przedmiotowej nieruchomości bez przerwy za wyjątkiem okresu, gdy uczęszczał do szkoły średniej, a następnie w czasie studiów. Wówczas mieszkał u rodziny w Z., lecz mimo tego przyjeżdżał do domu rodzinnego na wakacje, a także w weekendy. W 1990 roku pozwany ożenił się i zamieszkał wspólnie z żoną i rodzicami w tej nieruchomości, zajmując piętro domu. Rodzice zaś zamieszkiwali na parterze.

W maju 2012 roku B. P. przeszła udar mózgu, w wyniku czego nie było z nią żadnego kontaktu. Od tego momentu opiekę nad matką sprawował pozwany wraz ze swoją żoną i siostrą L. L.. Przed chorobą B. P. relacje między małżonkami były bardzo złe. Małżonka powoda obawiała się męża, który był agresywny i nadużywał alkoholu, a nadto leczyła się w związku ze stwierdzoną u niej depresją. Początkowo po przebytych udarach matka pozwanego zajmowała pokój na parterze z powodem, który pomagał w opiece nad małżonką, natomiast główny ciężar opieki spoczywał na pozwanym, który poszukiwał skutecznego leczenia dla matki, organizował dla niej rehabilitację oraz sprawował codzienną opiekę. Od 2013 roku powód nie pomagał już synowi w opiece nad małżonką i nie interesował się jej stanem zdrowia. W wyniku zaś narastającego konfliktu między powodem i pozwanym, K. P. (2) przeniósł matkę na piętro domu, które zajmował z rodziną. W lipcu 2013 roku między powodem a pozwanym doszło do kłótni, podczas której powód uderzył pozwanego koszem, a ten w odpowiedzi popchnął ojca tak, że ten się wywrócił.

Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika pismem z dnia 6 września 2013 roku wezwał pozwanego do opróżnienia wszystkich pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez pozwanego na posesji pod adresem (...) i wydania tych pomieszczeń powodowi w terminie do 15 listopada 2013 roku. Jednocześnie wezwał pozwanego do zapłaty łącznej kwoty 10 000 zł miesięcznie tytułem bezumownego korzystania z nieruchomości.

Z kolei w dniu 14 września 2013 roku powód został umieszczony w szpitalu psychiatrycznym w C., gdzie przebywał przez okres półtora miesiąca, po tym jak był agresywny wobec swojej małżonki. Po tym zdarzeniu pozwany wystąpił z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie powoda, jednakże wniosek ten został oddalony.

Ostatecznie B. P. postanowieniem Sądu Okręgowego w Zielonej Górze z dnia 13 grudnia 2013 roku, sygn. akt I Ns 161/13, została całkowicie ubezwłasnowolniona z powodu zespołu otępiennego, a jej opiekunem prawnym został pozwany. Postanowienie w przedmiocie ubezwłasnowolnienia uprawomocniło się z dniem 4 stycznia 2014 roku. W okresie od sierpnia 2013 roku do sierpnia 2014 roku B. P. wymagała całodobowej opieki, którą sprawował pozwany wraz z rodziną i siostrą.

W dniu 19 sierpnia 2014 roku powód na podstawie umowy darowizny darował należący do niego udział w wysokości 1/2 części we współwłasności niezabudowanej nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) oraz zabudowanej nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) swojemu wnukowi P. L..

Ostatecznie pozwany wraz z rodziną i matką wyprowadził się w listopadzie 2018 roku z przedmiotowej nieruchomości, w związku z coraz bardziej narastającym konfliktem między nim a ojcem, który cały czas atakował syna i jego żonę, oskarżając o różne kradzieże i uniemożliwiając spokojne zamieszkiwanie. Do tego żądał od syna pieniędzy za możliwość mieszkania w domu rodzinnym. Matka pozwanego zarówno przed chorobą, jak i później, ani też wnuk powoda nie mieli nic przeciwko temu, aby pozwany zamieszkiwał w przedmiotowej nieruchomości.

Pozwany przez cały czas zamieszkiwania w nieruchomości ponosił koszty jej utrzymania, tj. ogrzewania, wody, prądu, podatku od nieruchomości. Przeprowadzał również remonty domu, m.in. wykonał nowe orynnowanie, wymienił wszystkie drzwi, wyremontował dwie łazienki, dwukrotnie malował dach, ułożył pozbruk przed drogą, zrobił bramę wjazdową, a także wymienił piec do centralnego ogrzewania. Powód natomiast w żaden sposób nie partycypował w kosztach utrzymania domu.

Kolejnym pismem z dnia 4 kwietnia 2018 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty na swoją rzecz kwoty 135 250 zł tytułem bezumownego korzystania ze wszystkich budynków gospodarczych i części mieszkalnej nieruchomości znajdującej się w S.(...) za okres od września 2013 roku do 18 marca 2014 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dowodów: dokumentów - wezwania z dnia 6.09.2013 r. (k. 8), umowy darowizny z dnia 19.08.2014 r. (k. 10-12), wydruku treści księgi wieczystej nr (...) (k. 13-35), zaświadczenia - duplikatu z dnia 13.08.2015 r. (k. 56), protokołu z rozprawy z dnia 13.12.2013 r. (k. 25 akt SO w Zielonej Górze I Ns 161/13), postanowienia z dnia 13.12.2013 r. w przedmiocie ubezwłasnowolnienia B. P. (k. 26 akt SO w Zielonej Górze I Ns 161/13), zarządzenia o prawomocności postanowienia (k. 31 akt SO w Zielonej Górze I Ns 161/13), postanowienia

z dnia 5 marca 2014 r. w przedmiocie ustanowienia opiekuna prawnego (k. 14 akt SR w Świebodzinie III RNs 21/14), wezwania do zapłaty z dnia 4 kwietnia 2018 r. (k. 48); zeznań świadków: L. L. (k. 73v) i S. P. (k. 73v-74); zeznań powoda (k. 100v) oraz zeznań pozwanego (k. 101-101v).

Sąd Okręgowy dał wiarę dokumentom przedłożonym przez strony procesu, gdyż nie były one wzajemnie kwestionowane i jednocześnie nie budziły wątpliwości tego Sądu. Sąd I instancji uznał także za wiarygodne zeznania świadków słuchanych w sprawie, ponieważ były one w całości zgodne ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie, a także uzupełniały się w całej rozciągłości, tworząc logiczną całość. Dał wiarę również zeznaniom pozwanego, gdyż są one zgodne ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie. Jednocześnie znalazły one potwierdzenie w dokumentach przedłożonych przez niego oraz w zeznaniach przesłuchanych świadków. Zeznania powoda Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne w przeważającej części, gdyż dotyczą one okoliczności bezspornych. Nie dał wiary tym zeznaniom jedynie odnośnie tego, iż powód opiekował się swoją żoną oraz że pozwany usiłował zrobić z niego osobę chorą psychicznie. Zeznania powoda w tym zakresie nie znajdują bowiem żadnego potwierdzenia i są sprzeczne ze stanem faktycznym ustalonym w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd Okręgowy wskazał, że materialnoprawną podstawą roszczenia o zapłatę kwoty tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości stanowi przepis art. 225 k.c. w zw. z art. 224 §2 k.c. Stosownie do art. 224 § 2 k.c. samoistny posiadacz w dobrej wierze od chwili, w której dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jest zobowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy i jest odpowiedzialny za jej zużycie, pogorszenie lub utratę, chyba że nastąpiły one bez jego winy. Obowiązany jest zwrócić pobrane od powyższej chwili pożytki, których nie zużył, jak również uiścić wartość tych, które zużył. Zgodnie natomiast z art. 225 k.c., obowiązki samoistnego posiadacza w złej wierze względem właściciela są takie same jak obowiązki samoistnego posiadacza w dobrej wierze od chwili, gdy ten dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie rzeczy, jednakże samoistny posiadacz w złej wierze obowiązany jest nadto zwrócić wartość pożytków, których z powodu złej gospodarki nie uzyskał oraz jest odpowiedzialny za pogorszenie i utratę rzeczy, chyba że rzecz ulegałaby pogorszeniu lub utracie także wtedy, gdyby znajdowała się w posiadaniu uprawnionego.

Z treści wskazanych przepisów wynika, że samoistny posiadacz w złej wierze, jak i samoistny posiadacz w dobrej wierze, który dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o wydanie nieruchomości, zobowiązany jest do wynagrodzenia właścicielowi za korzystanie z nieruchomości. Roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy przysługujące właścicielowi wobec posiadacza samoistnego (art. 224 § 2 k.c. i art. 225 k.c.) lub zależnego (art. 230 k.c.) należy do tzw. roszczeń uzupełniających roszczenie windykacyjne, i jako takie pozostaje ono w ścisłym związku z roszczeniem windykacyjnym. Związek ten wyraża się tym, że jest ono uwarunkowane ziszczeniem się przesłanek uzasadniających roszczenie windykacyjne (warunek konieczny, ale nie wystarczający). Roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy może więc przysługiwać właścicielowi tylko wobec posiadacza, który w danym okresie bez podstawy prawnej faktycznie władał rzeczą.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że regulacja roszczeń uzupełniających dotyczy wyłącznie stosunków bezumownych, a mianowicie sytuacji, gdy rzecz znalazła się w samoistnym posiadaniu osoby nie będącej właścicielem rzeczy, a między właścicielem rzeczy a tą osobą nie ma żadnego stosunku prawnego, na podstawie którego osoba ta mogłaby korzystać z rzeczy. Sąd Okręgowy zaznaczył, że zgodnie z treścią powyższych przepisów posiadacz jest zobowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z cudzej rzeczy bez względu na to, czy właściciel rzeczy, nie korzystając z niej, poniósł jakkolwiek stratę i niezależnie od tego, czy posiadacz faktycznie korzystał z rzeczy – odnosząc wymierną korzyść. Skuteczność roszczenia nie zależy od tego, czy posiadacz pozostawał w zwłoce z wydaniem rzeczy, czy nie. Również wysokość wynagrodzenia jest niezależna od rzeczywistych strat właściciela i rzeczywistych korzyści odniesionych przez posiadacza.

Sąd Okręgowy wskazał zatem, że powód każdorazowo domagając się wynagrodzenia na podstawie przedstawionych wyżej przepisów, winien wykazać fakt przysługiwania mu prawa własności do przedmiotowej nieruchomości,

bezumownego korzystania z niej przez pozwanego w okresie objętym pozwem, jak również okoliczność pozostawiania przez pozwanego w złej wierze, w dalszej zaś kolejności wysokości roszczenia dochodzonego pozwem.

Sąd I instancji podniósł, że w sprawie poza sporem pozostawało to, iż pozwany wraz ze swoją rodziną korzystał z nieruchomości, stanowiącej współwłasność powoda. Powód zaś nie zgłaszał sprzeciwu ani nie kwestionował podstaw jego obecności w domu, co świadczy o tym, że pozwany na zasadach konkludentnej zgody ojca zamieszkiwał w spornej nieruchomości. Taką zgodę zresztą wyraziła również matka pozwanego - żona powoda i nigdy jej nie cofnęła. W ocenie Sądu strony łączył więc stosunek użyczenia, na co zresztą same strony wskazywały. Bezspornym pozostaje również to, że w pewnym momencie relacje między ojcem a synem uległy pogorszeniu, a powód coraz częściej wyrażał niezadowolenie z faktu zamieszkiwania syna w przedmiotowej nieruchomości. Ostatecznie zaś powód pismem z dnia 6 września 2013 roku wezwał pozwanego do opróżnienia wszystkich pomieszczeń mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez niego na posesji pod adresem (...) i wydania tych pomieszczeń powodowi oraz do zapłaty łącznej kwoty 10 000 zł miesięcznie tytułem bezumownego korzystania z nieruchomości. Tym samym doszło do wypowiedzenia łączącego strony stosunku użyczenia, czego pozwany miał świadomość. W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego od tego momentu można uznać pozwanego za posiadacza w złej wierze, albowiem miał on wiedzę odnośnie tego, iż nie przysługuje mu żaden tytuł, uprawniający go do władania przedmiotową nieruchomością.

Sąd Okręgowy stwierdził, że powód, jako współwłaściciel przedmiotowej nieruchomości, był co do zasady uprawniony do wystąpienia przeciwko pozwanemu z roszczeniem uzupełniającym, jednakże nawet w obliczu powyższych ustaleń, tak wytoczone powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, z uwagi na sprzeczność żądania powoda z zasadami współzycia społecznego. W myśl bowiem art. 5 k.c., nie można czynić ze swego prawa użytku, który był by sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego, takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony

Stosowanie art. 5 k.c. może wchodzić w grę w każdym wypadku, gdy w świetle oceny określonego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu treści konkretnej normy prawnej włącznie z jej celem, można mówić o tym, iż korzystanie przez osobę zainteresowaną z przysługującego jej prawa podmiotowego pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, jednocześnie jest to przepis znajdujący zastosowanie w szczególnych wypadkach, a decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia, czy w okolicznościach konkretnego wypadku występuje nadużycie prawa, ma nie odczucie strony podnoszącej zarzut z art. 5 k.c., lecz ocena tego wypadku dokonana przez sąd.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy wskazał, że unormowanie art. 5 k.c. ma charakter całkowicie wyjątkowy, przełamuje bowiem zasadę, że wszystkie prawa podmiotowe korzystają z ochrony prawnej. Jej odmowa musi być zatem uzasadniona faktem zachodzenia okoliczności rażących i nieakceptowanych ze względów aksjologicznych ewentualnie teleologicznych. W art. 5 k.c. następuje w istocie odesłanie do zasad słuszności, dobrej wiary w znaczeniu obiektywnym, czy też zasad uczciwości obowiązujących w stosunkach cywilnoprawnych, a na treść zasad współzycia składają się akceptowane i godne ochrony reguły rzetelnego postępowania w stosunkach społecznych. Przy stosowaniu przepisu art. 5 k.c. trzeba mieć zatem na względzie dwie okoliczności - domniemanie, iż korzystający ze swego prawa czyni to w sposób zgodny z zasadami współzycia społecznego (ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa) oraz że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie przyjmuje się jako zasadę, iż regulowanie zgodnie z prawem nie narusza (poza wypadkami wyjątkowymi) klauzul przewidzianych w art. 5 k.c.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że stosowanie art. 5 k.c. w sprawie o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości nie jest wyłączone, gdyż żądanie zapłaty wynagrodzenia w oznaczonej kwocie może być oceniane w płaszczyźnie nadużycia przez właściciela przysługującego mu prawa. Treść art. 5 k.c. daje sądowi możliwość dokonania takiej oceny w stosunku do wykonywania każdego prawa podmiotowego przez osobę uprawnioną, w tym wypadku współwłaściciela nieruchomości, tj. powoda. Sąd Okręgowy dodał, że zastosowanie przedmiotowej klauzuli dla oceny zasadności roszczeń uzupełniających właściciela uznał za dopuszczalne Sąd Najwyższy.

W ocenie Sądu Okręgowego uwzględnienie powództwa co do zasady byłoby niezgodne z zasadami współżycia społecznego, a w szczególności z zasadą sprawiedliwości społecznej (art.5 k.c.). Pozwany istotnie zamieszkiwał w spornym okresie w domu stanowiącym wówczas współwłasność powoda, jednakże jego obecność była faktycznie uzasadniona, albowiem od maja 2012 roku sprawował faktyczną, później zaś również prawną opiekę nad swoją matką B. P., a jednocześnie żoną powoda, która w związku z przebytym udarem mózgu wymagała całodobowej opieki. Powód natomiast pomimo tego, że w dalszym ciągu pozostaje z B. P. w związku małżeńskim, nie wykonywał ciężących na nim obowiązków wynikających z zawarcia związku małżeńskiego i określonych w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a zwłaszcza w jego art. 23 k.r.o., zgodnie z którym małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli.

W ramach wzajemnej pomocy małżonków można mówić o wsparciu moralnym. W tym kontekście owa pomoc powinna być świadczona małżonkowi znajdującemu się w niepomysłnych okolicznościach życiowych, w szczególności takich jak choroba. Porzucenie małżonka doświadczonego ciężką chorobą, a więc w chwili, gdy potrzebuje on specjalnie troskliwej opieki, pomocy i serdecznego współczucia, z zasady spotyka się z moralnym sprzeciwem ze strony ogółu społeczeństwa.

Wydźwięk moralny ma również obowiązek wzajemnej pomocy w sytuacji opieki nad członkiem rodziny. Małżonkowie są zobowiązani nie tylko do współdziałania dla dobra rodziny oraz zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli, ale co istotne, do wzajemnej pomocy, pod pojęciem której należy rozumieć pomoc w sytuacjach wyjątkowych, a taką stanowi choroba czy niepełnosprawność. Sąd Okręgowy podkreślił, że obowiązek opieki nad członkiem rodziny, jakim jest małżonek, znajduje swoje umocowanie w systemie nie tylko norm moralnych, ale także i norm prawnych. Przedmiotowy obowiązek wzajemnej pomocy małżonków, zdaniem sądu, w zależności od sytuacji, może przybierać postać pomocy w formie świadczenia pieniężnego lub osobistego. Powód natomiast od 2013 roku, a więc niemal od samego początku choroby małżonki nie interesował się nią i nie sprawował nad nią żadnej opieki, a nawet nie starał się pomagać w opiece swojemu synowi, co wynika z zeznań świadków L. L. i S. P., oraz zeznań samego pozwanego. I choć obecnie powód ze względu na wiek i stan zdrowia z całą pewnością nie byłby w stanie sprawować tej opieki samodzielnie, to jednak należałoby oczekiwać od niego chociażby niewielkiego zaangażowania w tym zakresie, odpowiadającego jego możliwościom. Dotyczy to zwłaszcza umożliwienia niezakłóconego wykonywania tej opieki synowi i możliwości zamieszkiwania w spornej nieruchomości, która stanowi przecież współwłasność B. P., a która nie kwestionowała faktu zamieszkiwania pozwanego i jego rodziny w domu rodzinnym.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdził, że przebywanie pozwanego w domu stanowiącym współwłasność powoda w spornym okresie, stanowiło uzasadnioną okolicznościami sprawy konieczność. Decyzja pozwanego o dalszym zamieszkiwaniu w rodzinnym domu była uzasadniona nie jego własnym interesem, a dobrem jego matki, nad którą sprawował faktyczną opiekę. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika bowiem, że od momentu zachorowania B. P. to pozwany realizował ciężący na powodzie obowiązek opieki. To pozwany również poszukiwał skutecznych metod leczenia matki, organizował dla niej rehabilitację, a przy tym sprawował codzienną opiekę, w której powód jedynie na początku pomagał i to tylko w nieznacznym zakresie, po czym całkowicie jej zaprzestał. Następnie nie dość, że powód nie wykazywał żadnego zainteresowania w kwestii opieki nad swoją małżonką, to zaczął również utrudniać synowi sprawowanie tej opieki, co skutkowało najpierw tym, że pozwany był zmuszony przenieść swoją matkę na piętro domu, które zajmował z rodziną, a ostatecznie zaś wyprowadził się ze spornej nieruchomości zabierając matkę ze sobą.

Sąd I instancji podkreślił, iż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, nie sposób stwierdzić, aby pozwany miał pozbawić powoda możliwości korzystania ze spornej nieruchomości, skoro powód przebywał w domu, dysponował kluczami do niego i miał swobodny wstęp na posesję. Jednocześnie zaznaczyć należy, iż powód zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie udowodnił w jakim zakresie pozwany korzystał ze spornej nieruchomości, a już w szczególności by korzystał w szerszym zakresie niż wynikało to z konieczności sprawowania opieki nad matką.

W świetle ustalonych faktów Sąd Okręgowy nie mógł uznać, żeby podejmowane przez powoda czynności miały charakter czynności zachowawczych, albowiem nie zmierzają one do zachowania prawa, tak jak próbuje to przedstawić powód. Nie stanowią one również czynności zachowawczych w interesie drugiego ze współwłaścicieli tj. jego małżonki, skoro to właśnie postępowanie samego powoda, który nie jest już przecież współwłaścicielem nieruchomości, skutkowało koniecznością opuszczenia przez syna wraz z matką - będącą współwłaścicielem - spornej nieruchomości.

Sąd Okręgowy dodał, że do momentu uprawomocnienia się postanowienia z dnia 13 grudnia 2013 roku o ubezwłasnowolnieniu całkowitym B. P., co nastąpiło w dniu 4 stycznia 2014 roku, między małżonkami istniała ustawowa wspólność majątkowa. Tym samym z chwilą objęcia spornej nieruchomości przez małżonków w 1975 roku na podstawie umowy dożywocia, nie nastąpiło jakiegokolwiek wydzielenie części nieruchomości, a żadnemu z małżonków będących współwłaścicielami nie przysługiwała własność fizycznie wydzielonej części rzeczy. Objęcie bowiem przedmiotowej nieruchomości majątkową wspólnością ustawową i założenie, że wobec braku odmiennych postanowień, każdy z małżonków posiada 1/2 udziału jest czynnością jedynie organizacyjną, której przedmiotem jest regulacja majątkowo - prawnych stosunków małżonków. Nie oznacza to jednak, że każdy z małżonków będzie miał prawo władania tylko połową i tylko w tej części będzie mógł nią rozporządzić, zaś drugą połowę rozporządzał będzie drugi małżonek. Takie rozumowanie pozostawałoby w sprzeczności z zasadą wspólności ustawowej. Skoro zatem od sierpnia 2013 roku do dnia 4 stycznia 2014 roku między małżonkami istniała wspólność majątkowa małżeńska, to żądanie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości za ten okres jest nieuzasadnione. Małżonkowie nie zawarli umowy majątkowej małżeńskiej, na podstawie której ustanowili by rozdzielność majątkową, nie doszło również do tego na podstawie orzeczenia sądu, a co za tym idzie nie doszło do podziału majątku. Podkreślić natomiast należy, że w myśl art. 34¹ k.r.o., który wszedł w życie 20 stycznia 2005 roku, każdy z małżonków jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej w zakresie dającym pogodzić się ze współposiadaniem drugiego, oraz w taki sposób może korzystać z rzeczy wspólnej. Przed wprowadzeniem tego przepisu nie było unormowania, które regulowało kwestię posiadania majątku wspólnego, natomiast z samej istoty tej współwłasności łącznej wynika, że nie mogło być mowy o uprawnieniu do posiadania w takim zakresie, jaki odpowiadał udziałowi każdego z małżonków. Z art. 35 k.r.o. wynika bowiem, że w trakcie trwania wspólności majątkowej nie można m.in. rozporządzać, ani zobowiązywać się do takiego rozporządzenia, w odniesieniu do udziału, który każdemu z małżonków przypadnie w razie ustania wspólności. Takie ukształtowanie małżeńskiej wspólności ustawowej wskazuje, że jest to współwłasność bez udziałowa dopóty, dopóki nie nastąpi jej ustanie. Tym samym nie ma mowy o zastosowaniu roszczeń, jakie przysługują współwłaścicielom współwłasności w częściach ułamkowych. Przepisy regulujące majątkową wspólność małżeńską nie przewidują analogicznego rozwiązania.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można w tych okolicznościach obciążać pozwanego wynagrodzeniem za korzystanie z domu powoda, skoro zamieszkiwał on w spornym okresie przede wszystkim ze względu na dobro swojej chorej matki wymagającej całodobowej opieki, co do której obowiązek pomocy obciążał w pierwszej kolejności powoda jako męża B. P., przy czym to właśnie powód miał prawną i faktyczną możliwość, a jednocześnie obowiązek zapewnienia małżonce odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Co więcej, to pozwany postanowieniem Sądu Rejonowego w Świebodzinie z dnia 5 marca 2014 roku został ustanowiony opiekunem prawnym B. P., która z powodu zespołu otępiennego została całkowicie ubezwłasnowolniona i wymagała ze względu na swój stan zdrowia całodobowej opieki. Oczywistym jest zatem, że pozwany jako sprawujący faktyczną pieczę nad matką obowiązany była z nią zamieszkiwać. Nie sposób sobie bowiem wyobrazić sytuacji, w której B. P., która nie może się samodzielnie poruszać, zostaje opuszczona przez syna, tylko dlatego aby ten uniknął ewentualnych roszczeń powoda. Trudno również znaleźć jakiegokolwiek racjonalne uzasadnienie dla sytuacji, w której pozwany będzie wynajmować inny lokal tylko po to aby zapewnić matce odpowiednie warunki mieszkaniowe, skoro należy do niej udział w wysokości 1/2 własności spornej nieruchomości. Takie rozwiązanie byłoby całkowicie nieracjonalne.

Nie zasługuje zatem na aprobatę zachowanie powoda, który żąda od swojego syna wynagrodzenia, zwłaszcza w sytuacji, kiedy to na nim w pierwszej kolejności ciążył obowiązek pomocy swojej małżonce. Wprawdzie Sąd Okręgowy

nie ma wątpliwości, że strony pozostają w głębokim konflikcie, który stanowi podstawę zachowania powoda, to jednak bez względu na to, w pierwszej kolejności należy mieć na względzie dobro żony powoda i matki pozwanego. Ponadto ewentualne zasądzenie kwoty tytułem bezumownego korzystania z nieruchomości byłoby egzekwowane od pozwanego i uderzyłoby w sposób bezpośredni w sytuację małżonki powoda, na co powód winien mieć również uwagę. Żądanie powoda pozostaje w tych okolicznościach w rażącej sprzeczności nie tylko z powyższymi obowiązkami rodzinnymi, ale również z elementarną przyzwoitością, a w efekcie, nie zasługuje na ochronę. Wprawdzie pozwany miał świadomość, że powód nie wyrażał zgody na jego zamieszkiwanie w domu, jednakże trudno wyobrazić sobie sytuację, kiedy pozwany ten dom opuszcza, zostawiając matkę bez opieki. Nadto był on w przeświadczeniu, do czego zresztą był uprawniony, że jego prawo do zamieszkiwania w spornej nieruchomości wynika z konieczności sprawowania prawnej jak i faktycznej opieki nad matką, która jest współwłaścicielem spornej nieruchomości. Nie można zatem ocenić postawy pozwanego w tym zakresie jako roszczeniowej.

W tych okolicznościach zdaniem Sądu Okręgowego powód swoim zachowaniem czyni ze swego prawa użytek, który jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i nie może korzystać z ochrony prawnej. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że w tych konkretnych okolicznościach, żądanie wynagrodzenia za bezumowne korzystanie przez pozwanego z należącej do powoda nieruchomości, winno być zakwalifikowane jako nadużycie prawa i z tej przyczyny Sąd Okręgowy na podstawie art. 5 k.c. powództwo oddalił.

Z tego też względu bezprzedmiotowe było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia wysokości roszczenia powoda. W związku z tym Sąd Okręgowy na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. oddalił wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu szacowania nieruchomości. Okoliczności sporne zostały bowiem dostatecznie wyjaśnione. Poza tym Sąd Okręgowy na podstawie art. 217 § 2 k.p.c. oddalił również wniosek powoda o określenie dodatkowego terminu na składanie wniosków dowodowych. Powód zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika winien zgłosić wszystkie dowody wraz z wytoczeniem powództwa, tak aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło możliwie jak najszybciej. Powód natomiast nie wyjaśnił dlaczego nie złożył wszystkich wniosków dowodowych wraz z pozwem, nie wykazał również, że ich przeprowadzenie nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, również ocena zarzutu przedawnienia była bezprzedmiotowa. Niemniej jednak Sąd Okręgowy zaznaczył, że zarzut ten był chybiony. Wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z gruntu nie jest świadczeniem okresowym, ponieważ strony ani ustawa nie ustaliły dla niego płatności cyklicznej. Jest to zobowiązanie narastające aż do czasu spełnienia, ale nie okresowe. Dlatego dla roszczeń o wynagrodzenie z tytułu bezumownego korzystania stosuje się sześcioletni termin przedawnienia i wobec tego roszczenia dochodzone w niniejszej sprawie nie uległo przedawnieniu.

W związku z tym, że powód miał ustanowionego pełnomocnika z urzędu, sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. K. kwotę 3 600 zł plus VAT, tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, w myśl § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. W opinii Sądu Okręgowego charakter niniejszej sprawy oraz nakład pracy pełnomocnika z urzędu uzasadnia przyznanie wynagrodzenia w powyższej wysokości.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości. Powód zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego:

a. art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, albowiem osoba, która dopuszcza się naruszenia zasad współżycia społecznego nie może powoływać się na ten zarzut w obronie przed roszczeniem,

b. art. 5 k.c. w zw. z art. 224 § 2 i 225 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni tego przepisu skutkującej ustaleniem, iż roszczenie powoda może stanowić nadużycie prawa, podczas gdy prawidłowa wykładnia prowadzi do wniosku, że zastosowanie art. 5 k.c. w przypadku roszczeń windykacyjnych nie znajduje zastosowania,

2. naruszenie przepisu postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, wybiórcze jego potraktowanie i pominięcie dowodu z dokumentów w postaci obdukcji lekarskich na okoliczność pobicia powoda przez pozwanego i popełnienia przestępstw na szkodę powoda, a także wybiórcze potraktowanie dowodu z przesłuchania powoda, z których wynika, że powód próbował wielokrotnie przejąć opiekę nad żoną, a nadto przez długi okres sam przebywał w szpitalu psychiatrycznym,

3. a co za tym idzie nie mógł cały czas sprawować opieki nad swoją żoną.

Na podstawie wskazanych zarzutów powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie na rzecz adwokat A. K. kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Pozwany nie złożył odpowiedzi na apelację.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Sąd odwoławczy w całości podziela ustalenia faktyczne poczynione w sprawie i dokonaną na ich podstawie ocenę prawną, która wobec dbałości o prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego wymagała drobnego uzupełnienia.

Apelujący nie zarzucał we wniesionej apelacji Sądowi I instancji błędów w ustaleniach faktycznych. Ograniczył się do podniesienia zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. w kontekście dokonania wadliwej, w szczególności wybiórczej oceny przeprowadzonych dowodów, która doprowadzić miała do błędnych wniosku Sądu I instancji, co do możliwości sprawowania przez powoda opieki nad chorą żoną. Koncentrował się także na zarzucie obrazy prawa materialnego, a mianowicie wadliwego zastosowania art. 5 k.c. w związku z art. 224 § 2 i 225 k.c. wskazując na niemożliwość jego zastosowania w sprawie wobec windykacyjnego charakteru roszczenia oraz wadliwego zastosowania art. 5 k.c. z uwagi na zastosowanie go przez Sąd I instancji wobec strony postępowania, która sama dopuszcza się naruszenia zasad współżycia społecznego.

Podniesione w apelacji zarzuty okazały się niezasadne.

Chybionym okazał się zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy dowolnej oceny materiału dowodowego. Ocena dokonana przez ten sąd jest wszechstronna i logiczna. Sąd I instancji w żaden sposób nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów. Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy kierował się zasadami doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia prezentując przy tym poziom świadomości prawnej pozwalający na dokonanie oceny dowodów pod względem ich przydatności dla rozstrzygnięcia. Dokonując prawidłowego wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność, odniósł je do pozostałego materiału dowodowego. Rozważył materiał dowodowy jako całość w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny. Poczynione na podstawie tak ocenionych dowodów ustalenia faktyczne Sądu I instancji są zgodne z ich treścią. Powód w apelacji nie zdołał wykazać zaistnienia jakichkolwiek błędów w rozumowaniu i wnioskowaniu Sądu I instancji. Należało bowiem zwrócić uwagę na to, że Sąd Okręgowy co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia dysponował zasadniczo dowodem z przesłuchania stron postępowania. Zeznania stron, stały ze sobą w sprzeczności. Sąd jeden z tych dowodów musiał uznać za wiarygodny i w ocenie Sądu I instancji dokonał prawidłowej oceny przyznając przymiot wiarygodności zeznaniom pozwanego. Z całą pewnością bowiem przyznanie pozwanemu na skutek ubezwłasnowolnienia matki statusu jej opiekuna nie oznaczało, jak twierdzi powód, że powód został pozbawiony prawa i możliwości sprawowania realnej opieki nad chorą. Dla ustaleń tego czy powód opiekował się żoną podczas choroby jak i oceny powodów,

dla których tego nie robił, nie mogło mieć także znaczenia to, że powód w postępowaniu o jej ubezwłasnowolnienie starał się zostać opiekunem swojej żony. Istotnym w sprawie okazało się bowiem to, co można uznać za ważne przy czynieniu ustaleń w przedmiocie tego kto sprasowywał bieżącą, codzienną opiekę nad chorą i czy jej sprawowanie przez powoda było realnie możliwe. To, że opieka ta, także przed dniem ubezwłasnowolnienia żony powoda, a więc w okresie, w którym żaden formalny opiekun nie był ustanawiany sprawowana była przez pozwanego jego żonę i siostrę, nie stanowiło przedmiotu sporu. Zasadnie natomiast przyjął Sąd I instancji, że ani w tym okresie, ani w okresie następującym po ubezwłasnowolnieniu nie wystąpiły żadne przeszkody uniemożliwiające powodowi wykonywanie realnej opieki nad żoną. Do czasu wyprowadzki pozwanego z rodziną w tym matką, która nastąpiła na żądanie powoda, powód z żoną zamieszkiwał, nie był ograniczany obowiązkami zawodowymi czy stanem własnego zdrowia, które uniemożliwiałyby sprawowanie nad nią w jakimkolwiek stopniu opieki. Ograniczeń tych nie stanowiła także zmiana jej miejsca zamieszkania ani ustanowienie pozwanego opiekunem matki. Żadna z tych okoliczności nie zwalniała powoda od wypełniania obowiązków opieki wynikających z faktu zawarcia małżeństwa, których podstawa leży, jak zasadnie wskazał Sąd I instancji, tak w przepisach prawa, jak i obowiązujących w społeczeństwie zasadach moralnych. Argumenty przytoczone na wskazaną okoliczność przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, Sąd odwoławczy w całości podziela bez potrzeby ich ponownego przytaczania w tym miejscu. Twierdzenia powoda o próbie przejścia opieki nad żoną nie zostały, jak zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, wykazane. Nie może stanowić o nich okoliczność złożenia apelacji w zakresie postanowienia o ustanowieniu opiekuna w postępowaniu o jej ubezwłasnowolnienie. Oceniając rzeczywistość podjęcia tych prób, należało bowiem kierować się argumentami mającymi oparcie w zachowaniu powoda. Realnie podejmowanymi działaniami mającymi zmierzać do wykazania, że interesuje się żoną i chce i umie się nią zająć. Tymczasem nie wskazuje na zaistnienie takich prób choćby chronologia następujących po sobie zdarzeń. To naganne zachowanie powoda wobec małżonki doprowadziło do zmiany miejsca pobytu jego żony we wspólnie zajmowanym domu, a następnie jego decyzja o konieczności opuszczenia domu przez pozwanego i jego rodzinę do wyprowadzenia się żony powoda ze wspólnej nieruchomości. Brak w sprawie dowodu na to, że podczas wyprowadzki pozwanego powód podejmował czynności zmierzające do zapobieżenia przenosinom żony do nowego miejsca zamieszkania syna. Nie przedstawiono w sprawie także dowodów na to, że powód na skutek jakiegokolwiek praktyki posiadał zdolność opiekowania się żoną i zapewnienia jej godziwych warunków egzystencji. Wyjaśnienia wymagało przy tym, że powołując się na fakt długotrwałego pobytu powoda w szpitalu psychiatrycznym, co niewątpliwie stanowiło realną przeszkodę w sprawowaniu opieki nad żoną, powód pominął okoliczność, która konieczność odbycia wskazanej hospitalizacji spowodowała. Nadto sam pobyt w szpitalu, choć może wydawać się stosunkowo długi, stanowił jedynie ułamek czasu, w którym powód mógł zajmować się żoną, a mimo to i tak tego nie czynił. Podniesione w apelacji okoliczności nie mogły więc z sukcesem świadczyć o wadliwości w dokonaniu przez Sąd I instancji oceny dowodów zgromadzonych w sprawie na okoliczności związane ze sprawowaniem opieki przez powoda nad żoną, a w konsekwencji na wadliwość wyciągniętych ich podstawie przez ten Sąd wniosków. Tak jak nie mógł na tę wadliwość wskazywać zgłoszony w apelacji dowód z pisma

Prokuratury (...) w P. z dnia 10 maja 2019 roku. W treści pisma nie zostały powołane żadne nowe okoliczności, nieznanne i nieocenione przez Sąd Okręgowy. Sąd ten miał wiedzę w przedmiocie tego, że powód wnosił o to, by to on został opiekunem swojej żony, jak i o tym, że pozwany złożył wniosek o ubezwłasnowolnienie powoda. Dokonał przy tym trafnej oceny tych faktów w kontekście ich wpływu na rozstrzygnięcie.

Nie zasługiwał także na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. mający polegać na pominięciu dowodu z dokumentów w postaci obdukcji lekarskich na okoliczność pobicia powoda przez pozwanego i popełnienia przez pozwanego przestępstw na szkodę powoda. Wprawdzie w istocie dowód taki nie został przeprowadzony przez Sąd I instancji przy ustalaniu stanu faktycznego, ale na skutek tego nie doszło do naruszenia art. 233 k.p.c. Wbrew twierdzeniu apelującego do akt sprawy nie przedłożono żadnych dowodów mogących świadczyć o sporządzeniu dokumentów w postaci obdukcji lekarskich wskazujących na fakt stwierdzonych u powoda uszkodzeń ciała na skutek – jak twierdzi – pobicia przez pozwanego. Do akt dołączono jedynie potwierdzone za zgodność z oryginałem przez reprezentującego w sprawie powoda pełnomocnika oświadczenie lekarza (...), bez żadnej daty, z treści którego wynika, że powód podaje, że od maja 2016 roku, „po kolejnym pobiciu” sporządzono KT głowy i dokonano pewnych ustaleń. Na podstawie notatki nie sposób ustalić, kiedy to miało miejsce, o jakim kolejnym pobiciu i przez kogo

powód informował lekarza. Z całą pewnością na podstawie tej notatki nie można ustalić, że w tym okresie miało miejsce jakiegokolwiek naganne zachowanie pozwanego wobec powoda mające polegać na naruszeniu jego nietykalności cielesnej czy spowodowaniu bliżej nieokreślonych uszkodzeń ciała. Dowodu na to nie może stanowić także wynik badania diagnostycznego z 8 sierpnia 2013 roku. Wprawdzie data jego wykonania jest znacznie bliższa zdarzeniu z lipca 2013 roku, którego zaistnienie zostało ustalone przez Sąd I instancji, a które polegać miało na popchnięciu powoda przez pozwanego podczas kłótni, w której powód uderzył koszem pozwanego i upadku powoda na skutek tego popchnięcia, jednakże nawet jeśli dotyczy wskazanego zdarzenia to nie wskazuje na jakiegokolwiek obrażenia powoda, których miałby doznać podczas upadku. Faktu doznania takich obrażeń nie dowodzi także opinia sądowno lekarska z 30 listopada 2014 roku. Wydający ją lekarz - (...) ogranicza się w niej w istocie do opisu relacji powoda w zakresie odczuwanych dolegliwości i przyczyn odbycia wizyty oraz wymienienia wykonanych badań. Nie zawiera wniosków w zakresie poczynionych samodzielnie ustaleń, w szczególności, co do udziału pozwanego w powstaniu dolegliwości w postaci zespołu szyjnego. Wskazuje przy tym na zmiany zwyrodnieniowe tego odcinka u powoda podając, że przed 2013 rokiem powód nie leczył się z powodu dolegliwości w odcinku szyjnym kręgosłupa.

Zasadnie zatem Sąd I instancji czyniąc ustalenia w przedmiocie zaistnienia opisanej wcześniej między powodem a pozwanym kłótni, pominął wskazane dowody, jako mające świadczyć o skutkach opisanego zachowania w 2013 roku strony pozwanej. Samo zachowanie zostało natomiast odnotowane przez Sąd Okręgowy, jednakże słusznie ocenione jako okoliczność, która nie mogła świadczyć o braku możliwości zastosowania dyrektyw art. 5 k.c. Z przebiegu zdarzenia, wbrew sugerowanemu stanowisku strony powodowej, nie wynika bowiem, aby na skutek opisanego zachowania pozwany mógł zostać oceniony jako strona naruszająca zasady współżycia społecznego, co wykluczałoby zastosowanie przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. jako podstawy oddalenia żądania powoda. Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego sprawy, pozwany popchnął powoda w wyniku ataku powoda. Wbrew twierdzeniu strony powodowej nie można zatem mówić o pobiciu powoda przez pozwanego, a raczej działaniu pozwanego w obronie przed jego atakiem, co uzasadnia użycie adekwatnych do odparcia tego ataku środków. Odepchnięcie powoda przez pozwanego, choć doprowadziło do upadku powoda, nie stanowi o braku wskazanej adekwatności. Wbrew twierdzeniom powoda, brak w sprawie dowodów na inne naruszenie nietykalności cielesnej powoda przez pozwanego.

O dopuszczeniu się przez pozwanego względem powoda naruszenia zasad współżycia społecznego nie może świadczyć także fakt zgłoszenia przez pozwanego wniosku o ubezwłasnowolnienie powoda. Okoliczność, że pozwany złożył wniosek o jego ubezwłasnowolnienie, a wniosek ten został oddalony nie może prowadzić do wniosku, że pozwany dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, tym bardziej gdy wniosek uzasadniały zaistniałe okoliczności. W niniejszej sprawie został on zgłoszony po zdarzeniu, na skutek którego powód przyjęty został do szpitala psychiatrycznego, w którym, jak sam wskazał przebywał długo. Z obiektywnego punktu widzenia mogły zaistnieć okoliczności usprawiedliwiające potrzebę zgłoszenia takiego wniosku do sądu. Złożenie wniosku o ubezwłasnowolnienie z kolei ma na celu działanie w interesie osoby ubezwłasnowolnionej, nie może więc samo w sobie zostać odebrane jako czynność stanowiąca o naruszeniu zasad współżycia społecznego, w szczególności wówczas gdy za trafnością takiej decyzji w okresie jej podjęcia mogą, tak jak w niniejszym sporze, przemawiać fakty. Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do przeprowadzenia dowodu z akt sprawy I Ns 187/13 na okoliczności wskazane w apelacji. Sąd I instancji fakt zgłoszenia wniosku odnotował ustalając stan faktyczny i zasadnie okoliczność tę ocenił jako niemającą znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Natomiast co do popełnionego przez pozwanego przestępstwa fałszerstwa wniosku powoda o wykreślenie powoda z (...), wskazać należało, że „zasada czystych rąk”, na którą powód powołuje się w apelacji, nie znajduje zastosowania w każdej sprawie. Aby ustalić, czy może dojść do jej zastosowania, należy oceniać całokształt okoliczności sprawy, w tym stopień naganności naruszeń obu stron postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r., I PK 135/10), a w szczególności zbadać czy przeciwstawiane zachowania pozostają w związku z okolicznościami na jakie powołuje się podejmujący w oparciu o art. 5 k.c. obronę. W okolicznościach sporu z pewnością nie było żadnego związku między czynem, za który pozwany został oskarżony (art. 270 § 1 k.k.) a argumentacją przytaczaną w obronie przez pozwanego i uznaną przez Sąd I instancji jako podstawa odmowy udzielania powodowi ochrony prawnej. Jednocześnie argumenty, na które pozwany się powołuje żądając oddalenia powództwa w oparciu o art. 5 k.c.

w odniesieniu do postawionego mu zarzutu z art. 270 § 1 k.k. i opisanych w sprawie okoliczności, mają zdecydowanie większy i donioślejszy wydźwięk w odczuciu sprawiedliwości społecznej. Ewentualny stopień naganności naruszeń zasad współżycia społecznego przez obie strony postępowania jest zatem zróżnicowany i to zdecydowanie z środkiem ciężkości leżącym po stronie powoda.

Jak trafnie uznał Sąd I instancji, przebywanie pozwanego w domu stanowiącym współwłasność powoda w okresie, za który powód domaga się zapłaty stanowiło uzasadnioną okolicznością sprawy konieczność. W sprawie udowodniono, że od 2013 roku, kiedy to małżonka powoda poważnie zachorowała i zaczęła wymagać opieki, powód nie świadczył jej żadnej pomocy. Opiekę nad matką sprawował pozwany wraz z żoną i siostrą, która nie zamieszkiwała w nieruchomości, a więc co oczywiste główny ciężar ten opieki spoczywał na pozwanym. Powód nie interesował się losem małżonka doświadczonego ciężką chorobą. W chwili gdy żona powoda znalazła się w potrzebie, pomoc otrzymała od pozwanego i jego rodziny. To pozwany zatroszczył się o matkę, udzielił jej troskliwej opieki i pomocy, zajął się jej sprawami bytowymi, zdrowotnymi, okazywał współczucie, dbał o nią, a zauważając zagrożenie ze strony powoda zadbał o to, aby mieć ją przy sobie, w części domu jaki zajmował z rodziną. Na taki zakres opieki nad żoną powoda pozwalało z pewnością pozwanemu zamieszkiwanie w nieruchomości stanowiącej współwłasność powoda. Wyprowadzając się z nieruchomości pozwany zabrał chorą matkę ze sobą, po to aby nadal się nią opiekować. Powód tymczasem względem chorej żony nie uczynił niczego co pozwalałoby jego zachowania nie uznać za egoistyczne, nieodpowiednie i nie poddające się z moralnego punktu widzenia krytyce społecznej. Istotnym w okolicznościach sprawy było także to, że pozwany wraz z rodziną zamieszkiwali w nieruchomości stanowiącej wówczas własność powoda i jego żony blisko 30 lat. Był to niewątpliwie ich dom rodzinny. Małżonka powoda i pozwany do określonego momentu wyrażali na to permanentną zgodę, a rodzina w takim układzie zdawała się do czasu choroby żony powoda funkcjonować dobrze. Ważne dla oceny stopnia naganności naruszeń zasad współżycia społecznego przez powoda jest także to, że w okresie zamieszkiwania pozwanego w nieruchomości, jak ustalono podczas procesu, to pozwany wykonywał jej remonty i ulepszenia, płacił za media ponosząc koszty jej eksploatacji.

Nie było więc podstaw do przyjęcia, że pominięcie przez Sąd Okręgowy dowodu z odpisu aktu oskarżenia pozwanego o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. zgłoszonego na okoliczność braku „zasady czystych rąk”, stanowiło o wadliwości przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego. Pominięcie tego dowodu okazało się ostatecznie nie mieć znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia w sprawie.

Chybionym okazał się także zarzut naruszenia art. 5 k.c. w zw. z art. 224 § 2 i 225 k.c. poprzez jego zastosowanie mimo braku możliwości powołania się na dyrektywy wskazanego artykułu w procesie windykacyjnym. Postawienie wskazanego zarzutu prowadzi do wniosku, że roszczenie sformułowane w sprawie strona powodowa oceniła jako żądanie o charakterze windykacyjnym. Bez wątplenia przytoczone przez powoda stanowisko judykatury w tym przedmiocie dotyczy roszczeń windykacyjnych. W powołanym przez powoda orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2005 roku (III CK 129/04), Sąd ten wskazał, że obrona art. 5 k.c. przeciw roszczeniom windykacyjnym jest co do zasady, wyłączona. Tymczasem nie sposób podzielić twierdzenia powoda, co do charakteru dochodzonego pozwem roszczenia. W przedmiotowym sporze powód dochodził bowiem zapłaty odszkodowania za bezumowne korzystanie z rzeczy, nie formułował roszczeń o charakterze windykacyjnym, co, jak zasadnie uznał Sąd I instancji, pozwala na wniosek o dopuszczalności oparcia obrony w takim procesie na dyrektywie art. 5 k.c. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 roku, sygnatura akt I CSK 641/11, gdzie Sąd Najwyższy dopuścił możliwość stosowania art. 5 k.c. w sprawie o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę na to, że Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rozważał także kwestię uprawnienia powoda do zgłoszenia analizowanego roszczenia w kontekście czynności zachowawczych małżonka w małżeństwie, w którym panuje ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej. Sąd Apelacyjny mając na uwadze wynikający z urzędu obowiązek badania prawidłowości stosowania prawa materialnego, uznał za konieczne dokonanie uzupełnienia i sprecyzowania wskazanego wyводу.

W pierwszej kolejności jednak koniecznym było usystematyzowanie wspomnianej kwestii i to w odniesieniu do omówionych wcześniej zarzutów, albowiem w apelacji podniesiono zarzuty mające stanowić o wadliwości zastosowania omawianych wyżej przepisów jedynie w kontekście oparcia rozstrzygnięcia o treść art. 5 k.c. Apelujący mimo zaskarżenia wyroku w całości, nie formułował przeciwko orzeczeniu Sądu Okręgowego innych zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego. Podkreślenia wymagało przy tym, że Sąd I instancji oddalił powództwo strony powodowej w całości w oparciu o treść art. 5 k.c. Jednakże, mając na uwadze treść uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia uznać należało, że obok art. 5 k.c. podstawę rozstrzygnięcia w odniesieniu do roszczenia powoda za okres poprzedzający datę uprawomocnienia się orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu żony powoda a zarazem matki pozwanego, stanowiły także inne przepisy prawa. Sąd ten bowiem jasno wskazał, że roszczenie za okres wcześniejszy, a więc czas w jakim powód i jego żona jako współwłaściciele nieruchomości pozostawali w ustroju wspólności ustawowej małżeńskiej, to jest od sierpnia 2013 roku do dnia 4 stycznia 2014 roku, nie mogło zostać uznane za zasadne, albowiem w świetle ustalonych faktów, Sąd Okręgowy nie uznał czynności podejmowanych przez powoda za czynności o charakterze zachowawczym. Wskazał, że nie zmierzały one do zachowania prawa, tak jak próbował to przedstawić powód. Nie stanowiły również, jak wskazał, czynności podejmowanych w interesie drugiego ze współwłaścicieli tj. małżonki powoda, a tylko taki charakter tych czynności, jak należy wnioskować z uzasadnienia orzeczenia, pozwoliłby zdaniem Sądu I instancji, na twierdzenie o skuteczności prawnej naliczenia kwoty dochodzonej pozwem za wskazany okres. Sąd ten jednak bez wyraźnej podstawy, odwołał się przy tym do art. 34¹ kro i art. 35 kro, koncentrując się na łącznym charakterze współwłasności nieruchomości stanowiącej własność małżonków.

Tymczasem punkt wyjścia do zbadania zasadności roszczenia strony powodowej za okres od sierpnia 2013 roku do dnia 4 stycznia 2014 roku winien stanowić, w ocenie Sądu Apelacyjnego, art. 36 § 2 zd.2 kro w związku z art. 37 § 1 kro.

Na zarząd rzeczą wspólną składają się czynności zwykłego zarządu, czynności wykraczające poza zakres zwykłego zarządu oraz tzw. czynności zachowawcze. Definicja czynności zachowawczych ujęta została w art. 209 k.c. i bez wątplenia, aby dana czynność mogła zostać zaliczona do kategorii "zachowawczych", jej celem musi być ochrona wspólnego prawa. Odnotować jednak trzeba, że na gruncie prawa rodzinnego, zgodnie z art. 36 § 2 zd. 2 kro każdy z małżonków może samodzielnie zarządzać majątkiem wspólnym, chyba że przepisy stanowią inaczej. Wykonywanie zarządu obejmuje natomiast czynności, które dotyczą przedmiotów majątkowych należących do majątku wspólnego, w tym czynności zmierzające do zachowania tego majątku. Podkreślenia wymagało, że w stosunkach zewnętrznych, tj. w stosunkach prawnych z osobami trzecimi, czynność prawna jednego z małżonków dotycząca majątku wspólnego, jest w pełni skuteczna jedynie wtedy, gdy nie stanowi czynności wymienionej w art. 37 § 1 kro. Ważność czynności prawnej dokonanej przez jednego małżonka w sprawach wymienionych w art. 37 § 1 kro zależy od zgody drugiego z małżonków, albo od późniejszego potwierdzenia przez niego czynności. Wskazany przepis w § 1 określa w sposób niepodlegający rozszerzeniu w drodze wykładni, te wszystkie czynności prawne jednego z małżonków, które wymagają do ich skutecznego przeprowadzenia zgody drugiego małżonka. Należą do nich między innymi te czynności, które prowadzą do oddania nieruchomości do używania lub pobierania z niej pożytków. Katalog ten odnosi się przede wszystkim do umów, albowiem z § 4 wskazanego artykułu wynika, że jednostronna czynność prawna dokonana bez wymaganej zgody drugiego małżonka jest nieważna. Istotnym jest jednak, że czynnościami jednostronnymi, które wymagają takiej zgody, są w zasadzie tylko zrzeczenie się prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz zrzeczenie się prawa rzeczowego ograniczonego, w szczególności spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. Inne zgody takiej nie wymagają, a więc w konsekwencji dokonane przez jednego z małżonków pozostają ważne. Należy do nich wypowiedzenie umowy użyczenia.

Nie mogło budzić wątpliwości to, że roszczenie powoda względem pozwanego nie powstałoby gdyby uznać, że nie doszło do skutecznego prawnie wypowiedzenia przez powoda pozwanemu umowy użyczenia nieruchomości. Badanie wskazanej skuteczności dokonane więc zostać winno w odwołaniu do wymienionych przepisów. Złożenie oświadczenia o wypowiedzeniu umowy użyczenia (art. 710 k.c.) stanowi jednostronne oświadczenie woli o charakterze kształtującym i nie wymagało zgody współmałżonka. Wbrew twierdzeniu Sądu Okręgowego stanowiło na gruncie prawa rodzinnego, zgodnie z art. 36 § 2 zd. 2 kro czynność zachowawczą zaliczaną do czynności zarządu majątkiem wspólnym małżonków. Natomiast przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do twierdzenia, że

małżonka powoda mogła w odwołaniu do art. 36¹ kro sprzeciwić się dokonaniu wskazanej czynności. Należało bowiem zauważyć, że mogłaby tego dokonać jedynie wobec czynności zarządu majątkiem wspólnym zamierzonej przez drugiego małżonka, a nie już dokonanej. Dowody zgromadzone w sprawie nie pozwoliły natomiast na poczynienie ustaleń w przedmiocie tego, że została uprzedzona przez powoda o zamiarze wypowiedzenia umowy użyczenia nieruchomości pozwanemu i zdołałaby przed jej dokonaniem poprzez złożenie sprzeciwu zniweczyć skutek oświadczenia powoda o jej wypowiedzeniu i to nawet przy założeniu, że okoliczności sprawy pozwalałyby na przyjęcie, że z wypowiedzeniem umowy się nie godziła. Skuteczność prawna złożonego przez pozwanego w czasie trwania umowy majątkowej małżeńskiej omawianego oświadczenia nie mogła więc budzić wątpliwości Sądu Okręgowego. Sąd ten zresztą mimo przywołanych rozważań zdawał się jej nie kwestionować przyznając, mimo braku kolejnych w tym przedmiocie oświadczeń ze strony powoda, że roszczenie za okres następujący po dniu 4 stycznia 2014 roku, a więc po ustaniu ustroju wspólności ustawowej małżeńskiej między powodem a jego małżonką, co do zasady, w określonym ułamku mogłoby okazać się zasadne, gdyby Sąd ten nie odmówił powodowi ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c.. W konsekwencji za usprawiedliwione co do zasady uznać należało skierowanie przez powoda wobec pozwanego roszczenia o zapłatę wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości naliczonego za okres przed 4 stycznia 2014 roku, jako w pełni skuteczną prawnie czynność dotyczącą majątku wspólnego małżonków, nie stanowiącą czynności wymienionej w art. 37 § 1 kro.

Natomiast co do okresu następującego po 4 stycznia 2014 roku i trwającego do dnia darowania udziału powoda w nieruchomości wnukowi, kiedy to małżonkowie stali się jej współwłaścicielami w częściach ułamkowych po 1/2, powód, jako współwłaściciel nieruchomości nie miał prawa żądać zapłaty za bezumowne korzystanie ze wspólnej nieruchomości na podstawie art. 209 k.c. W wyroku z 23 października 2014 roku, sygnatura akt I CSK 728/13, L. Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że czynność dochodzenia wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, czy zwrotu równowartości pożytków (art. 224 § 2 i art. 225 k.c.) nie należy do czynności zachowawczych w rozumieniu przepisu art. 209 k.c., gdyż jej celem nie jest ochrona prawa przed możliwym niebezpieczeństwem i nie zmierza ona do zachowania wspólnego prawa własności rzeczy. Zachowanie wspólnego prawa własności rzeczy jest realizowane wprawdzie przez wykonywanie „wszelkich czynności” i dochodzenie „wszelkich roszczeń”. Jednakże powszechnie przyjmuje się, że czynność zachowawcza może mieć charakter czynności faktycznej (np. obrona konieczna, dozwolona samopomoc), czynności prawnej (np. zawarcie ugody), a przede wszystkim czynności procesowej (np. wystąpienie z powództwem windykacyjnym, negatoryjnym, wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia). Podejmując próbę definicji czynności zachowawczej, w odniesieniu do jej istoty należy zwrócić uwagę, że w przypadku dochodzenia roszczenia może ono być realizowane tylko w całości, a więc niepodzielnie. Czynności zachowawcze może wykonywać każdy ze współwłaścicieli indywidualnie, niezależnie od innych albo w porozumieniu z innymi współwłaścicielami. Samodzielne wykonywanie czynności zachowawczych przez współwłaściciela jest dopuszczalne w takim zakresie, jaki daje się pogodzić z korzyścią i interesem wszystkich współwłaścicieli. Czynności zachowawcze stanowią metodę ochrony wspólnego prawa, nie wchodzą w zakres pojęcia zarządu, nie stanowią czynności gospodarowania mieniem. Te bowiem objęte są pojęciem zarządu, o którym mowa w art. 199 - 205 i 208 k.c. Zarząd to podejmowanie wszelkich decyzji i dokonywanie wszelkiego rodzaju czynności dotyczących przedmiotu wspólnego prawa, koniecznych lub przydatnych w toku gospodarowania rzeczą, obejmujących sferę utrzymania, zabezpieczenia i eksploatacji rzeczy. Mogą to być czynności faktyczne (np. inwestycje, remonty), prawne (np. wynajęcie lub wdzierżawienie rzeczy) i urzędowe (np. złożenie wniosku o ustalenie warunków zabudowy lub o pozwolenie na budowę). W judykaturze wskazano, że przez zarząd majątkiem wspólnym rozumieć należy całokształt czynności prawnych i faktycznych, które dotyczą tego majątku bezpośrednio lub pośrednio „poprzez osiągnięty skutek gospodarczy”.

Skierowanie do pozwanego omawianego żądania bezsprzecznie stanowi o podjęciu przez powoda czynności zwykłego zarządu. Pobieranie wierzytelności z tytułu czynszu najmu oraz innych wierzytelności, jakie przynosi rzecz wspólna, stanowi w myśl art. 201 k.c. czynność zwykłego zarządu tą rzeczą. Jednakże zgodnie ze wskazanym artykułem do jej podjęcia niezbędne było uzyskanie zgody małżonki powoda jako współwłaścicielki nieruchomości, z którą roszczenie pozostaje immamentnie związane. Jeżeli bowiem współwłaścicieli jest dwóch, a ich udziały są równe, tak jak w przedmiotowej sprawie, dokonanie wszystkich czynności wymaga zgody obydwu współwłaścicieli. W okolicznościach

przedmiotowego sporu z pewnością zgoda małżonki powoda jako współwłaścicielki nieruchomości, tak jak przyjmuje się w judykaturze, nie mogła wywodzić się z jej milczącej aprobaty. Żona powoda, jako osoba ubezwłasnowolniona, z którą brak kontaktu intelektualnego nie była zdolana do jej wyrażenia w jakikolwiek sposób. Natomiast pozwany będący jej opiekunem mając na uwadze własne interesy zgodę taką w imieniu matki ewentualnie wyrażając, popadłby w konflikt interesów. Jednocześnie zważyć należało, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością małżonka powoda zgody na obciążenie pozwanego wynagrodzeniem za bezumowne korzystanie z nieruchomości w okolicznościach sprawowania nad nią od wielu lat przez pozwanego opieki i utrzymywania nieruchomości, z pewnością by nie wyraziła. Powód więc nie posiadał legitymacji do zgłoszenia omawianego żądania w oparciu o wskazaną regulację.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację powoda.

Ryszard Marchwicki Małgorzata Goldbeck-Malesińska Maciej Rozpędowski